VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ I RODZINY
(NR 189)
z dnia 9 października 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 189)

9 października 2014 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie podkomisji stałej do spraw rynku pracy o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2242);

– informację Rady Ministrów z realizacji w roku 2013 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druk nr 2713).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Bucior** i **Elżbieta Seredyn** – podsekretarze stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Marek Michalak** rzecznik praw dziecka wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Tuszyńska** ekspert OPZZ oraz **Marek Kowalski** ekspert Konfederacji „Lewiatan".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa** i **Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Bogdan Cichy** i **Urszula Sęk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich państwa. Bardzo proszę o wyciszenie telefonów komórkowych. Witam i otwieram 189. posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Proponujemy rozszerzenie projektu planowanego dzisiejszego porządku posiedzenia. Miałyby być dwa punkty. W punkcie 1. – rozpatrzenie sprawozdania podkomisji stałej do spraw rynku pracy o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2242); w punkcie 2. – rozpatrzenie informacji Rady Ministrów z realizacji w roku 2013 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druk nr 2713). Czy do takiego porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Przyjmuję zatem, iż porządek został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Szanowni państwo, przypomnę, iż rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk 2242) był rozpatrywany w podkomisji stałej do spraw rynku pracy. Proszę panią przewodniczącą o przedstawienie informacji o pracach nad tym projektem.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pozwolą państwo, że nie będę jeszcze raz omawiać sprawozdania, które omówiliśmy podczas poprzedniego posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Przypomnę tylko, że Komisja jeszcze raz odesłała sprawozdanie do podkomisji. Spotkanie podkomisji odbyło się wczoraj i w wyniku jej prac do sprawozdania został dodany art. 4 a w następującym brzmieniu: „Niezawarcie w terminie do dnia 1marca 2016 r. porozumienia w sprawie odpowiedniej zmiany wynagrodzenia z umowy o zamówienia publiczne na podstawie art. 4 pkt 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (Dziennik Ustaw z 2014r. poz. 1232) w związku z wejściem w życie art. 1 pkt 3 lit. a i b, uprawnia do rozwiązania umowy z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia".

Komisja – w formie poprawki – przyjęła ten zapis i wprowadziła go w sprawozdanie jako art. 4 a. Pozostałe artykuły sprawozdania nie zmieniły się, zachowały brzmienie, które państwu przedstawialiśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji. Chciałabym tylko dodać, że zgodnie z obietnicą złożoną wczoraj podczas posiedzenia podkomisji, pan przewodniczący zwrócił się do BAS-u o opinię w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Przystępujemy zatem do rozpatrzenia przedłożonego przez podkomisję sprawozdania. Tytuł ustawy. Czy do tytułu ustawy są uwagi? Nie słyszę, zatem tytuł ustawy jest przyjęty. Art. 1., zdanie wprowadzające. Czy do tego zapisu są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, zatem art. jest przyjęty. Zmiana 1 w art. 1. Czy do zmiany 1. w art. 1. są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Zmiana 1. – przyjęta. Zmiana 2. Czy do zmiany 2. w art. 1 są uwagi lub pytania? Nie słyszę. Zmiana 2. przyjęta. Zmiana 3. Czy do zmiany 3. są uwagi, pytania? Nie widzę, nie słyszę, a zatem zmiana 3. – również przyjęta. Zmiana 4. w art. 1. Czy są uwagi do zmiany 4., czy jest sprzeciw? Nie słyszę, przyjęta. Zmiana 5. Czy są uwagi, czy jest sprzeciw? Przyjęta. Zmiana 6. – czy są uwagi, czy jest sprzeciw? Przyjęta. Zmiana 7. Czy do zmiany 7. są uwagi, czy jest sprzeciw? Przyjęta. Zmiana 8. Czy do zmiany 8. są uwagi, czy jest sprzeciw? Przyjęta. I zmiana 9. – ostatnia w art. 1. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Przyjęta. Art. 2 – zdanie wprowadzające. Czy są uwagi, czy jest sprzeciw? Przyjęte. Zmiana 1. w art. 2. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Przyjęta. Zmiana 2. w art.2. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Przyjęta. Zmiana 3. w art. 2 – czy są uwagi, czy jest sprzeciw? Przyjęta. Art. 3. Czy do art. 3 są uwagi, czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Przyjęty. Art. 4. Czy do art. 4 są uwagi, czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Przyjęty.

I tu – jak rozumiem – proponowana zmiana. Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo ministrowie, Wysoka Komisjo. Rada Ministrów skierowała 6 marca bieżącego roku do Sejmu projekt, który dziś omawiamy. Z uzasadnienia projektu rządowego oraz z wczorajszej dyskusji podczas obrad podkomisji, z ust przedstawicieli rządu mamy potwierdzenie tego, co jest zawarte w uzasadnieniu, iż rząd zawarł skutki wejścia w życie tej ustawy, jeśli chodzi o przychody do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w projekcie budżetu na rok 2015. Wczoraj potwierdziła to również przedstawicielka Ministerstwa Finansów, kiedy pytałem o to w obecności członków podkomisji. Członkowie podkomisji, w tym i ja, pytaliśmy, jakie skutki – po stronie wydatkowej – może mieć przyspieszenie wejścia w życie tej ustawy dla jednostek budżetowych i innych instytucji, których wydatki oparte są na budżecie państwa. Odpowiedź była jasna: Rada Ministrów, przyjmując ten projekt w marcu, wszystkie te skutki przewidziała. Dlatego też, biorąc pod uwagę fakt, iż strona rządowa chciała, aby to rozwiązanie weszło w życie w trzy miesiące po opublikowaniu, i biorąc pod uwagę stan aktualnych prac, byłoby to w końcu marca tego roku.

Propozycje przyjęte przez podkomisję mówią o tym, że ustawa w części dotyczącej oskładkowania umów zleceń wejdzie w życie 1 stycznia 2016 roku. Czyli o trzy kwartały później niż spodziewał się rząd, przedstawiając swój projekt ustawy. Stąd chciałem prosić Wysoką Komisję o rozważenie, uwzględniając opinię pracodawców, którzy mówią, że z punktu widzenia stabilności umów zawartych w ramach zamówień publicznych powinien być dłuższy okres wprowadzenia *vacatio legis*, wydłużenia tego okresu. Stąd propozycja w art. 5 przewiduje, że będzie to okres przynajmniej pół roku; nie trzy miesiące, ale przynajmniej pół roku, czyli wejście w życie ustawy od 1 lipca 2015 r., zamiast tego, co jest zawarte w sprawozdaniu podkomisji – od 1 stycznia 2016 r. Dodatkowy argument przemawiający za tym rozwiązaniem jest taki, że w pracach podkomisji – dzięki pani przewodniczącej, stronie rządowej, stronnie społecznej i pana mecenasa – udało się wypracować art. 4a, który jest pewnego rodzaju „waloryzacją" (mówię to w cudzysłowie, bo nie jest ona pełna) skutków wejścia w życie naszych przepisów w kontekście zmian ustawy o zamówieniach publicznych, która już została opublikowana i lada moment wejdzie w życie. Spójność tego przepisu jest pełna. W związku z tym, że wprowadziliśmy coś, czego w projekcie rządowym nie było, na rzecz – myślę – obu stron tego procesu, ale

w pierwszej kolejności tych, którzy mają ponieść skutki tego rozwiązana, czyli pracodawców, choć pracownicy też ponoszą skutki (bo jeśli wprowadzimy to rozwiązanie, to również może być 14% po stronie pracownika). Niemniej jednak, zdaniem Klubu Poselskiego SLD, pół roku na wejście w życie tych rozwiązań jest okresem wystarczającym. W ten sposób, choćby w części, zadośćuczynimy oczekiwaniom strony społecznej, wyrażonym w czasie prac zespołu Komisji Trójstronnej, ale także – w projekcie rządowym, który (przypomnę) był przysłany 6 marca 2014r.

Do dnia dzisiejszego nie znamy oficjalnego stanowiska dotyczącego zmiany podejścia strony rządowej do tej kwestii. Nie została przedstawiona zmiana, która mówiłaby o tym, że są specjalne przesłanki, by wejście w życie tej ustawy nie trwało trzy miesiące, tylko ponad rok.

Konkludując: te dwa przepisy są spójne. W art. 4a, „niezawarcie w terminie do dnia 1 października 2015r., czyli w trzy miesiące później od terminu wejścia ustawy" to podobne rozwiązanie, tylko pół roku wcześniej niż w projekcie komisyjnym. Natomiast wówczas wejście w życie ustawy w części dotyczącej oskładkowania umów zleceń nastąpiłoby z dniem 1 lipca 2015. A podstawa prawna, którą tu wypracowano, byłaby od 1 października 2015 r. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czy pani przewodnicząca zechciałaby zabrać głoś? Bo poprawka była zgłoszona już na posiedzeniu podkomisji.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Tak, poprawka była zgłoszona na posiedzeniu podkomisji. Podkomisja, w wyniku głosowania, nie podzieliła poglądu pana posła Tomaszewskiego – jeden głos był „za", 4 – „przeciw". Natomiast, rozumiejąc i powołując się na zdanie w uzasadnieniu dotyczące propozycji dotyczącej wydłużenia *vacatio legis* między 12 a 24 miesiące, zostało zaproponowane 12 miesięcy, które wynikało z obciążeń budżetowych. Przede wszystkim chodziło o obciążenia jednostek sfery budżetowej oraz jednostek samorządowych, gdzie konstrukcje budżetu są już dokonane, a ustawa jeszcze nie weszła w życie. To, po pierwsze.

Po drugie, okres 12 miesięcy, zawarty w art. 5, już wcześniej został przyjęty przez Komisję. Podkomisja właściwie zajmowała się przyjęciem art. 4a, natomiast nie odnosiła się już do art. 5. Dyskusja podkomisji wzięła się z tego, iż taki termin został zaproponowany, by firmy mogły dostosować się do zmian dotyczących rynku pracy. Chodziło nam o to, by osoby, które zostały zatrudnione na umowach zleceniach, a więc „ozusowanych", nie zostały wepchnięte albo do szarej strefy, albo nie otrzymały zmienionych umów, np. o dzieło. Bo nie taka jest filozofia, czy myśl, jeśli chodzi o „ozusowianie", tylko o to, by pozbyć się patologii, która w majestacie prawa jest dozwolona, choć nie powinna funkcjonować. Z tego powodu podtrzymaliśmy termin, który został wcześniej ustalony w głosowaniu oraz podtrzymaliśmy decyzję, by tego terminu nie skracać. Niekiedy takie skrócenie terminu o niewielki okres może wprowadzić więcej złego niż dobrego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Tomaszewski, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowna pani przewodnicząca. Podniosła pani następujące argumenty. Po pierwsze, że w uzasadnieniu jest mowa o tym, iż strona społeczna oczekuje *vacatio legis* od 12 do 24 miesięcy. Jedna ze stron strony społecznej, występowała wczoraj podczas posiedzenia podkomisji. Zarówno przewodnicząca Taranowska, jak i przewodniczący „Solidarności" opowiadali się za jak najszybszym wejściem tych przepisów w życie. Po drugie, mówiła pani o tym, że konstrukcja budżetu w jednostkach samorządowych nie pozwala przewidzieć skutków ustawy. 6 marca projekt rządowy trafił do Wysokiej Izby. Jego uzasadnienie mówi, że skutki tej ustawy są uwzględnione po stronie przychodów i wydatków na 2015 rok. Projekty budżetów samorządowych są składane do 15 listopada bieżącego roku. Wielokrotnie wprowadzaliśmy zmiany, które skutkowały dla samorządów. Ale tu nie zachodzi takie niebezpieczeństwo, bo jeżeli przyjmiemy to na następ-

nym posiedzeniu Sejmu – a przecież wszyscy mamy wolę, by nastąpiło to jak najszybciej – to samorządy doskonale sobie z tym poradzą. Pani przewodnicząca mówi, że jeśli te rozwiązania wejdą o pół roku później, to nie będzie wchodzenia w szarą strefę. Chcę państwu przybliżyć fakt, że to rozwiązanie – według projektu podkomisji – ma wejść w życie od 1 stycznia 2016 r., natomiast element dotyczący tzw. waloryzacji zafunkcjonuje dopiero od 1 marca 2016 r. Czyli i tak pracodawcy, jeśli się nie dogadają, będą ponosić określony skutek – czy to rozwiązanie wejdzie w życie 1 lipca, czy 1 stycznia 2016 r., to ewentualne przejście do „szarej strefy" jest kwestią tylko i wyłącznie postępowania pracodawców.

Sądzę, że wielokrotnie występujący tutaj przedstawiciele pracodawców podkreślali, że ich wolą jest jak najszybsze unormowanie tego nienormalnego stanu rzeczy, oczywiście, nie w kolizji z jak najdłuższym *vacatio legis*. Natomiast przedstawiciele strony społecznej, reprezentowanej przez związki zawodowe, wyraźnie podkreślali, że chodziło o termin trzech miesięcy, czyli tak, jak przedstawił to rząd. Propozycja przedstawiona przeze mnie jest i tak dłuższa niż te wskazane trzy miesiące.

Tyle na ten temat. Wolą Komisji jest to, jakie będzie rozstrzygnięcie. Przypomnę, że wszyscy przedstawiciele rządu mówili, że trzeba szybko coś z tym zrobić. I rząd zaproponował trzy miesiące. A teraz będziemy przedłużali ten czas – od momentu przedłożenia projektu rządowego do 1 lipca 2015 to nie byłoby trzech miesięcy, tylko piętnaście miesięcy; do 1 stycznia 2016 – to będzie prawie dwa lata od momentu, kiedy rząd złożył ten projekt.

W związku z powyższym, nie ma żadnego zagrożenia, by to *vacatio legis* wprowadzić zarówno 1 lipca, jak i 1 stycznia 2016, bo to będzie spełnienie oczekiwań strony związanej z pracodawcami, co też rozumiem.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Proszę, pani przewodnicząca Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Chciałam powiedzieć, że rozmawiałam z pracodawcami i ci, którzy ze mną rozmawiali, sugerowali, że nie chodzi im o *vacatio legis* 2016, bo wtedy w pierwszym projekcie tak było, tylko chodzi im o to, żeby był nakaz renegocjacji umów w oparciu o ustawę o zamówieniach publicznych. I – jak mówili – to jest dla nich największy problem: bez względu na to, jak długie będzie *vacatio legis*, jak nie będzie zapisu zaproponowanego teraz w art. 4a, to oni będą obchodzić prawo aż do czasu, kiedy wygasną te umowy, które dzisiaj ich obowiązują w ramach umowy o zamówieniach publicznych.

Muszę powiedzieć, że art. 4a wychodzi naprzeciw pracodawcom i – w moim przekonaniu – nie ma żadnego tytułu do tego, żeby ustawa, którą wszyscy uważali za niezbędną, przynosząca rozwiązania dotyczące oskładkowania, weszły tak jak jest propozycja – 1 stycznia 2015 r., a niektóre przepisy – od 1 lipca 2015 r. Wszyscy krzyczeliśmy w Sejmie, że należy te rzeczy wprowadzić. Rząd wyszedł z inicjatywą i teraz będzie dwa lata opóźnienia na skutek politycznych decyzji Sejmu. Przestańmy się bać jednej strony! Zacznijmy szanować również tych, którzy w tej chwili są w stosunku pracy w gorszej sytuacji, czyli pracowników.

Powiedziałabym, że jest to rozwiązanie będące ukłonem w stronę pracodawców, a równocześnie z niecierpliwością oczekiwane przez pracowników, byle z datą bardziej logiczną. W stu procentach popieram to, o czym mówił pan poseł Tomaszewski.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Z niektórymi argumentami pani przewodniczącej Bańkowskiej nieco bym polemizował. Myślę, że co do istoty i pewnego kierunku jesteśmy zgodni. Myślę też, że spieramy się o jeden element – tempa wchodzenia w życie tych przepisów. I tu trzeba podkreślić, że cały przychód, jako skutek tej ustawy, szacowany jest na 650 milionów. Z tego 350 milionów jest bezdyskusyjne, bo to ma wejść 1 stycznia – to są rady nadzorcze. Chodzi więc o te drugie 300 milionów, które ma być przychodem oskładkowania wszystkich umów zleceń. I tutaj bardzo ostrożnie ważyłbym argumenty, której stronie ulegamy, a wobec której się przychylamy. Bo ja mam taką obawę, którą bardzo dobitnie w *exposé* wyraziła pani premier – żeby naprawdę pilnować i chronić

rynek pracy przed utratą choćby jednego miejsca pracy. Bo tam, gdzie rynek pracy jest bogaty w miejsca i oferty pracy, to pracownik będzie chroniony. Mimo, że wejdą nowe obciążenia, którymi są koszty pracy i koszty zatrudnienia człowieka. Jest jednak wiele regionów w Polsce – co wiemy w naszej Komisji, bo znamy te dane – gdzie bezrobocie przekracza 20, a nawet 25%. I tam może się okazać, że pracownik stanie wobec perspektywy: czy mu jeszcze bardziej zostanie zmniejszone wynagrodzenie (bo jego koszt będzie obciążony tą dodatkową składką), czy też dostanie propozycję nie do odrzucenia – pracy bez umowy. I też będzie ją musiał przyjąć, bo nie będzie miał wyjścia. I wydaje mi się, że trzeba tu bardzo ostrożnie rozważyć wszystkie możliwe skutki. Tak rozumiem też stanowisko przedstawiane przez panią przewodniczącą Mrzygłocką, że tym priorytetem ochronnym powinno być legalne zatrudnienie.

Jeszcze na koniec może się okazać, że te dochody planowane dla budżetu państwa nie zostaną zrealizowane. Bo jeśli ci ludzie pójdą na zatrudnienie bezumowne, do szarej strefy, do żadnych przychodów nie będzie – ani podatków, ani składki zdrowotnej.

Dlatego szukajmy tego środka i operujmy argumentami merytorycznymi, bez zarzucania sobie ulegania komuś i niechronienia kogoś. Przecież mieliśmy do czynienia z regulacjami podejmowanymi w jak najlepszych intencjach, a ich skutki bywały rozbieżnie z intencją ustawodawcy.

Jeszcze pani przewodnicząca. Proszę bardzo.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Proszę państwa, mówię, że to rozwiązanie jest ukłonem tylko w jedną stronę, strona związkowa narażona jest jeszcze na czekanie kilka miesięcy. Idąc tym tokiem rozumowania, który przedstawił pan przewodniczący, oznaczałoby, że powinniśmy przyjąć tę ustawę jako ustawę, która w ogóle grozi likwidacją miejsc pracy, a rząd działa przeciwko ludziom, zgłaszając ten projekt i wychodząc z tymi terminami, z którymi wyszedł. No, ale przecież tak nie jest! Bo jeśli chodzi o to, by tylko o pół roku to nieszczęście przedłużyć, to może ktoś powinien zgłosić wniosek, żeby w ogóle tego tematu nie ruszać?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani przewodnicząca, naprawdę, nie zasłużyłem na tak przewrotną interpretację mojego wystąpienia, albowiem wiemy wszyscy, że również czas wdrożenia regulacji jest ważnym elementem skutecznego wdrożenia. Dziś wieczorem będę zgłaszał propozycję wydłużenia wdrażania nowych kart parkingowych. W Komisji i w Prezydium zgodziliśmy się, że to wydłużenie jest konieczne, po to, żeby ta ustawa w sposób przyzwoity weszła w życie, a nie w taki sposób wymuszający.

Naprawdę, nie zasłużyłem na taką interpretację moich argumentów. Pani przewodnicząca Mrzygłocka, proszę bardzo.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Głęboko wierzę, że nam wszystkim zależy na tym samym, czyli na tym, żeby ustawa w sprawie oskładkowania umów zleceń weszła i żeśmy wreszcie przerwali ten patologiczny proceder. Ciągle będę to podkreślać. Ponieważ powoływałam się na uzasadnienie, to chciałabym państwu zacytować: „Projekt został skierowany do zaopiniowania przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Komisja na posiedzeniu w dniu 20 listopada 2013 r., rozumiejąc szczytny cel, który przyświecał pracodawcy, zgłosiła jednakże wniosek o wydłużenie okresu obowiązywania *vacatio legis* z trzech miesięcy do jednego roku. Wskazała jednocześnie na brak przepisu dotyczącego źródeł pokrycia niedoboru powstałego w budżetach jednostek samorządowych, spowodowanego nowymi zasadami oskładkowania umów zlecenia, co może wywołać wskazane w uzasadnieniu negatywne skutki finansowe dla tych jednostek.” I ja powoływałam się na ten zapis. Jest to zapis, który – między innymi – wpłynął na zaproponowane *vacatio legis*. Nie chciałabym, żeby było jakikolwiek wrażenie, że my jesteśmy przeciwko komuś, albo z kimś. Jestem głęboko przekonana, że chcemy najlepszego rozwiązania, jakie jest możliwe. Bo też nie wiem, czy będzie ono chroniło wszystkie trudne sytuacje, ale chcemy wypracować najlepsze rozwiązanie i dobrą ustawę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo, proszę pan…

Ekspert Konfederacji „Lewiatan” Marek Kowalski:

Marek Kowalski, Konfederacja „Lewiatan”. Ja również, gwoli wyjaśnienia. Pierwsza kwestia – tutaj nie ma „dla kogoś” albo „przeciwko komuś”. Tu w pełni zgadzam się z panią poseł Mrzygłocką, dlatego, że Konfederacja „Lewiatan” podpisała porozumienie ze wszystkimi trzema związkami zawodowymi, przyznając, że niezbędne jest wdrożenie mechanizmu, który pozwoli ochronić miejsca pracy w momencie przełomowym. Jest więc zgodność. Jeszcze jedna kwestia do wyjaśnienia: wczoraj nie było pana przewodniczącego „Solidarności”, owszem, była pani przewodnicząca Taranowska, która nie kwestionowała dwunastomiesięcznego *vacatio legis*, natomiast kwestionowała termin wejścia w życie art. 4a. Co do dwunastomiesięcznego *vacatio legis* dochodzimy ze związkami zawodowymi do porozumienia i coraz bardziej zbliżamy się do tego, że będziemy zgodni w tym punkcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Przewodniczącego „Solidarności” nie było z oczywistego powodu – trwa Zjazd Krajowy „S”, dlatego też nie ma tu pana posła Szweda i pana posła Śniadka.

Pani się zgłaszała, proszę bardzo.

Ekspert OPZZ Katarzyna Tuszyńska:

Katarzyna Tuszyńska, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Wczoraj na posiedzeniu, na co pan już zwrócił uwagę, obecna była pani przewodnicząca Wiesława Taranowska. Nasze stanowisko jest jasne: chcemy jak najszybszego wejścia w życie tej ustawy. Przede wszystkim ze względów technicznych, czyli z powodu ZUS. Myślimy, że 6 miesięcy to jest najlepszy okres, ponieważ to pozwoli ZUS-owi na dostosowanie się do wejścia w życie tych przepisów.

Jeśli chodzi o stronę pracodawców, to wszelkie porozumienia czy rozmowy były prowadzone już na tyle dawno, że pracodawcy mieli wystarczająco długi czas, żeby przygotować się do wchodzących w życie przepisów. W tym momencie oczekiwanie na nie idzie w lata, a nie – w miesiące. Powinniśmy więc mówić o latach, a nie o miesiącach. Tak więc OPZZ jest zdecydowanie za jak najszybszym wejściem w życie dyskutowanych przepisów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Tomaszewski, proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Kiedy wczoraj rozmawialiśmy, pan minister Bucior mówił o tym, że są takie patologiczne sytuacje, w których jednostki budżetowe płacą za godzinę ochrony ważnych instytucji (takich jak ZUS, Ministerstwo Obrony Narodowej, czy inne) 5 złotych za godzinę. Myślę, że w naszym interesie jest jak najszybsze wyeliminowanie tych patologii. Przepis, który przedłożyłem, mówi o tym, że już po pół roku trzeba podjąć renegocjacje, między innymi, z tymi pracodawcami, którzy tak wystawili ofertę pracy: 5 zł, a niektórzy – jak słyszałem – 4 zł. To by przyspieszyło o pół roku proces dojścia do normalności.

Zgoda, nie ma potrzeby tworzenia argumentacji jednej strony. Wiadomo, że w uzasadnieniu przedstawione są różne opinie, a to, co zacytowała pani przewodnicząca, nie było sprzeczne z tym, co ja powiedziałem. Bo ja mówiłem o stronie społecznej – związkach zawodowych i stronie pracodawców, a pani przewodnicząca zacytowała ustalenia Komisji Trójstronnej, która nie powiedziała o 24 miesiącach, tylko o terminie „do jednego roku”. I tutaj, gdybyśmy przyjęli 1 lipca 2015, to byłyby te wyczekiwania strony samorządowej, spokojnie wypełnione do jednego roku. Przecież projekt wpłynął 6 marca i wszyscy wiedzieli, co rząd przyjmuje. W związku z powyższym, pół roku – od trzech miesięcy do roku – mieści się w tym przedziale. Ale zostawmy to.

Natomiast, panie przewodniczący, tu też chodzi o to, byśmy się dobrze rozumieli. Przepisy są takie, że albo będą funkcjonować, albo nie będą inne po 1 lipca 2015 r. i po 1 stycznia 2016. Nie, one będą funkcjonować na tych samych zasadach – z możliwością

renegocjacji ustawy Prawo o zamówieniach publicznych, na podstawie naszego przepisu przejściowego 4a, który jest tak skonstruowany, że jeśli termin wejścia w życie nastąpi wcześniej, to do 3 miesięcy później jest możliwość renegocjacji. Natomiast jeśli wejdzie 1 stycznia 2016, to możliwość renegocjacji nastąpi później. Tak więc, zmiany co do filozofii nie ma, tylko – pani przewodnicząca – w ciągu tego pół roku wygaśnie część umów, która została zawarta na starych zasadach. Dziś nie umiemy określić, ile tych umów jest, tylko że reszta będzie odbywała się na nowych zasadach. I to jest właściwie kwestia do rozstrzygnięcia, tylko że my dzisiaj nie mamy wiedzy, co oznacza pół roku. Czy – z punktu widzenia budżetu – oznacza to straty, czy zmniejszenie wpływów; czy będzie to działać tak, że pracodawcy sobie nie poradzą, ale przecież z wypowiedzi pracodawców wynikało, że po 12 stycznia 2016 r., będą nadal działać te umowy, które, zawarte na starych zasadach, były dłuższe i trzeba będzie z nimi coś zrobić. Choćby z tymi symbolicznymi 5 zł. To jest – moim zdaniem – decyzja bardzo merytoryczna, a nie spór, bo najważniejsze, że udało nam się wspólnie wypracować art. 4a. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że argumenty zostały przedstawione. Chciałem się tylko upewnić, i proszę o opinię Biuro Legislacyjne, czy tę poprawkę z art. 4a należy potraktować łącznie z art. 5? Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Bogdan Cichy:

Jako że obie te poprawki są powiązane, więc proponujemy, by poddać je pod głosowanie łączne.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem poddaję pod ocenę Komisji poprawkę zgłoszoną przez pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, którą państwo otrzymali. Kto z pań i panów posłów jest za nadaniem art. 4a i 5 brzmienia zaproponowanego przez pana posła Tadeusza Tomaszewskiego? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto z państwa wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Dariusz Lipski:

3 głosy „za", 14 głosów przeciwnych, 2 głosy wstrzymujące się.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

3 głosy były „za", 14 – „przeciw", 2 osoby wstrzymały się od głosu, a zatem poprawka została odrzucona. Bardzo proszę, pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Formalny wniosek: mianowicie tę odrzuconą poprawkę wnoszę jako wniosek mniejszości. I przed głosowaniem całości projektu chciałbym prosić pana przewodniczącego o stanowisko rządu na temat terminu wejścia w życie ustawy. Wczoraj nie słyszałem, by się zmieniło, ale może dzisiaj się to stało.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. W tej sytuacji pytam, czy dla art. 4a w brzmieniu proponowanym przez podkomisję jest akceptacja? Jest. I art. 5, w brzmieniu proponowanym w sprawozdaniu. Rozumiem, że też jest akceptacja, bo tamtą poprawkę rozstrzygnęliśmy.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Ja jestem przeciwna.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czyli głosujemy art. 5. Art. 4a już przegłosowaliśmy. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem art. 5 w brzmieniu proponowanym przez podkomisję? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Dariusz Lipski:

16 głosów „za", 2 głosy przeciwne, 1 głos wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. 16 – „za", 2 – „przeciw", 1 głos wstrzymujący się. I przed głosowaniem całego sprawozdania – tak, jak prosił pan poseł Tomaszewski – bardzo proszę, pan minister Bucior.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Właściwie to jest wypowiedź po wszystkim, bo kształt został już nadany w zakresie art. 4a i art. 5. Oczywiście, przedłożenie rządowe mówiło o trzech miesiącach i Rada Ministrów od przedłożenia rządowego nie zmieniła zdania. Ale to już ma tylko charakter odnotowujący. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania całego sprawozdania podkomisji. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem sprawozdania? Dziękuję. Kto jest przeciw przyjęciu sprawozdania? Nie widzę. Czy ktoś się wstrzymał od głosu?

Sekretarz Komisji Dariusz Lipski:

18 głosów „za", nikt nie był „przeciw", 1 głos wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem, 18 głosów „za", nikt nie był przeciw, 1 głos wstrzymujący się. Przyjęliśmy sprawozdanie. Proponuję, żeby posłem sprawozdawcą była przewodnicząca podkomisji stałej, pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka. Czy do tej propozycji są uwagi? Nie słyszę, zatem pani poseł Mrzygłocka dalej będzie reprezentować i pilnować tę ustawę.

Wyznaczam termin dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych na przedstawienie opinii do 15 października 2015 roku.

Na tym wyczerpaliśmy punkt 1. Proponuję minutę przerwy organizacyjnej przed rozpoczęciem 2. punktu.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Wracamy do porządku naszego posiedzenia. Rozpatrzymy informację Rady Ministrów z realizacji w roku 2013 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druk 2713). Bardzo proszę panią minister Elżbietę Seredyn o przedstawienie najważniejszych elementów tej informacji przekazanej do Sejmu. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Zgodnie z art. 189 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Rada Ministrów jest zobowiązana do przedstawienia powyższej informacji Sejmowi i Senatowi. Informację państwo otrzymali. Jest ona bardzo szeroka, natomiast w swojej wypowiedzi zwrócę państwa uwagę na bardzo istotne elementy realizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w roku 2013.

Zacznę od informacji, że w roku sprawozdawczym odbyły się trzy nowelizacje tej ustawy. Pierwsza dotyczyła wydłużenia okresu dochodzenia do standardów placówek wsparcia dziennego (publicznych i niepublicznych) do 36 miesięcy. Druga kwestia nowelizowana w ubiegłym roku, to uregulowanie sytuacji ponoszenia kosztów w zakładach opieki leczniczej za część socjalną dotycząca dzieci, które są w systemie pieczy zastępczej. I trzecia – dotyczyła doprecyzowania przepisów, które mówiły o tym, że dziecko może znajdować się w systemie pieczy zastępczej, w placówce opiekuńczo-wychowawczej na terenie innego powiatu, pod warunkiem, że starostowie powiatów podpiszą ze sobą stosowne porozumienie.

Teraz przechodzę do ważnych elementów wynikających z realizacji tej ustawy w 2013 r. Po pierwsze – zwracam uwagę państwa na informację, która dotyczy poziomu samorządu gminnego i zatrudnienia asystentów rodzinnych, tych, którzy realizowali bardzo ważną rolę, czyli wspieranie rodziny. Chcę państwu powiedzieć, że w stosunku do roku 2012 przybyło 30% asystentów rodzinnych, czyli ponad 3 tys. w skali kraju.

Jeśli chodzi o koordynatora pieczy zastępczej, czyli o zadanie, które jest już realizowane na szczeblu samorządu powiatowego, to tutaj też zauważamy znaczny wzrost

liczby koordynatorów – bo o 16,3% w skali roku, choć jest on troszkę mniejszy niż w samorządzie gminnym. O 191 podmiotów wzrosła także liczba rodzinnych form pieczy zastępczej w porównaniu z rokiem 2012.

Zmalała – i to jest bardzo ważne – średnia liczba dzieci przebywających w zawodowych formach rodzinnej pieczy. W 2012 r. średnio w rodzinach zastępczych wychowywało się ponad czworo dzieci, natomiast w roku sprawozdawczym – wychowywało się czworo dzieci. Średni miesięczny koszt utrzymania dziecka w rodzinnej pieczy zastępczej w r. 2013 to kwota 1058 zł. Jest ona nieznacznie wyższa wobec 2012 r. Natomiast koszt utrzymania dziecka w rodzinnym domu dziecka też nieznacznie wzrósł, choć w stosunku do rodzinnej pieczy zastępczej troszeczkę więcej i w r. 2013 wynosił 1870 zł. Natomiast średni koszt utrzymania dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej, mimo tego, że jest w r. 2013 mniejszy, nadal jest dość wysoki i wynosi 3923 zł.

W 2013 r. do pełnienia funkcji rodziny zastępczej i prowadzącego rodzinny dom dziecka, przeszkolono blisko 13 tys. osób, co daje znacznie lepszy wynik niż w r. 2012 – bo o blisko 500 osób. W r. 2013 zwiększyła się także liczba placówek opiekuńczo-wychowawczych, ale jest to wynik deinstytucjonalizacji, którą zainicjowała ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, czyli duże domy dziecka, duże placówki opiekuńczo-wychowawcze podjęły trud, by – dzieląc się – tworzyć placówki mniejsze, zbliżone do warunków rodzinnych. Ich liczba w r. 2013 zwiększyła się o 104. W roku sprawozdawczym powstały dwie nowe regionalne placówki opiekuńczo-terapeutyczne i jeden interwencyjny ośrodek readopcyjny. W tym też roku nastąpił wzrost liczby przysposobionych dzieci – o 151. Nadal, niestety, najmniejszą liczbą dzieci przysposabianych są dzieci powyżej 10 roku życia. Spadła liczba dzieci przysposabianych od 0 do 4 lat.

I jeszcze krótko powiem państwu o wydatkowanych środkach w roku 2013. Te wydatki wyniosły globalnie 2miliardy 200 milionów zł i w porównaniu z rokiem poprzednim, czyli 2012, były wyższe o blisko 115 milionów zł. Z tego blisko 900 tys. zł to środki dla rodzin zastępczych. Tutaj też obserwujemy znaczny wzrost – o blisko 8%. Jak powiedziałam, spadły wydatki na palcówki opiekuńczo-wychowawcze – o 1 mln 400 tysięcy, ale nadal – w skali wydatków – są to jedne z większych, bo ponad 1 mld zł. Blisko 90 mln to środki przeznaczone przez samorządy gminne na zatrudnianie asystentów i wsparcie placówek dziennych.

Jeszcze dwa ostatnie zdania na temat wydatkowanych środków z budżetu państwa. To 7 mln zł – wsparcie finansowe rodzinnej pieczy zastępczej, 28 mln zł – związane z realizacją przez samorządy wojewódzkie zadania adopcyjnego, 37 mln zł – dodatkowe wsparcie dla samorządów gminnych asystenta rodzinnego, 8,5 mln – to są środki przeznaczone na dochodzenie do standardów w placówkach wsparcia dziennego i 7 mln zł – to środki, które przeznaczone były na wsparcie samorządów powiatowych na zatrudnianie koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej.

Tyle pokrótce. Będziemy odpowiadać na zadane pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani minister. Czy pan rzecznik praw dziecka chciałby na tym etapie również włączyć się w debatę? Bardzo proszę. Pan Marek Michalak, rzecznik praw dziecka.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. To bardzo dobry czas, kiedy możemy podsumowywać dokument prawny, tak niezwykle wyczekiwany, bardzo potrzebny i regulujący tak wiele kwestii, do tej pory nieuregulowanych. Pani minister przekazała dane zawarte w informacji. W dużej części są one danymi optymistycznymi. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że mamy jeszcze nierozwiązane problemy, o których już mówiłem w informacji Rzecznika Praw Dziecka o stanie przestrzegania praw dziecka. To są małe dzieci, które są w placówkach, a które nie powinny w nich być, choćby zgodnie z przepisami tej ustawy. Na 34. stronie jest wykres ilustrujący tę sytuację – to jest kilkanaście procent wszystkich tych dzieci, które przebywają w instytucjonalnej pieczy zastępczej, które powinny być już tylko i wyłącznie w rodzinnej pieczy.

Natomiast odnosząc się do kwestii dotyczącej adopcji, niestety… Wiele dzieci mogłoby pójść do systemu adopcyjnego, gdyby była zgoda uregulowania ich sytuacji prawnej.

W tym roku bardzo dokładnie analizujemy sytuację dziecka po dziecku, już po 3 roku życia będącego w pieczy. Kończy się to wieloma wnioskami o powrocie dziecka do rodziny, bądź – pozbawienia władzy i uwolnienia sytuacji prawnej dziecka, żeby już nie musiało być przez dodatkowy czas w pieczy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu rzecznikowi. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Pan poseł Tomaszewski. Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo. To sprawozdanie rzeczywiście pokazuje określoną pozytywną tendencję, związaną z wprowadzaniem instrumentów ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Czy tempo wprowadzania ustawy w 2013 r. powinno nas dziś satysfakcjonować? Myślę, że nie. Dlatego, że, po pierwsze, moglibyśmy szybciej osiągnąć określone standardy wyznaczone w ustawie, gdybyśmy mieli więcej środków finansowych zarówno po stronie samorządowej, jak i po stronie wspierającej strony rządowej. To są uwarunkowania, które będą nam zawsze towarzyszyły. Bo nie jest tak, że budżet zawsze odpowie na wszystkie zapotrzebowania. Faktem jest również to, że liczba asystentów rodziny wzrosła o prawie 1000 osób – z 2105 w 2012 r. do 3012 w 2013 r. Co ważne, że zwiększył się także odsetek gmin, zatrudniających asystentów, ale nadal osiągamy tylko 69%. Czyli, choć jest postęp, jeszcze mamy sporo do zrobienia. Idziemy w określonym tempie. Czy można było szybciej? To pytanie pozostaje otwarte.

Gdy popatrzymy na asystentów rodziny, to z tych 3 tys. 1,5 tys. było zatrudnionych na umowę o pracę, pozostali pracowali na świadczenie usług. 98% asystentów zatrudniały środki pomocy społecznej, a 2% – inne podmioty gmin. Gdy popatrzymy na liczbę rodzin, którą zajmowali się asystenci, to w 2012 było to 8 rodzin, a teraz jest 9. Rośnie więc liczba rodzin, którymi opiekuje się jeden asystent.

Teraz przechodzę do środków finansowych, z których wynika, że gminy w 2012 r. przeznaczyły na ten cel 14 mln z hakiem, a teraz – 24 mln 200 tys., a więc dużo więcej. Oczywiście, mam na myśli asystentów rodzin. Czyli, gdyby gminy miały więcej możliwości, to szybciej osiągnęlibyśmy standard dotyczący zatrudniania asystentów. W 2013 r. w stosunku do 2012 r. zmalała liczba placówek wsparcia dziennego o charakterze ponadgminnym, wzrosła natomiast liczba placówek wsparcia dziennego utrzymywanych przez gminy.

To są dane wynikające z porównania sprawozdań, o które poprosiłem Biuro Analiz Sejmowych. Informacja jest też taka, że w 2012 r. koordynatorzy pieczy zastępczej w powiatach objęli opieką 50% podmiotów pieczy zastępczej, a w 2013 r. – 65%. Jest więc postęp, ale to nadal tylko 65%. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że ustawa funkcjonuje, samorządy – zarówno gminne jak i powiatowe – pewnie szybciej osiągnęłyby określone standardy, gdyby miały większe możliwości finansowe. Czy mógłbym postawić tezę, że mogły wygenerować więcej z własnych budżetów, czy otrzymać więcej wsparcia z budżetu państwa? Trudno tę tezę postawić jednoznacznie. Natomiast, gdyby w systemie było więcej środków, to oczywiście więcej byśmy osiągnęli. Stąd, myślę, że sprawozdanie pokazuje określoną tendencję i dobrze, że jest. Bo wtedy, konstruując określoną politykę państwa, można ją – także z punktu widzenia samorządów – podejmować w określonych ramach prawnych, w dłuższej perspektywie czasu. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Magdalena Kochan. Proszę bardzo.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję. To sprawozdanie cieszy. Ono rzeczywiście przynosi odpowiedź na pytanie, czy był sens wprowadzania tego rodzaju przepisów. Tak. Był. I to, co mnie wyjątkowo cieszy, że wspieranie rodziny uzyskało tak wielką aprobatę wśród gmin, a więc samorządu najbliższego obywatelowi. I pomimo fakultatywnych zapisów, przecież jeszcze dziś nie obowiązujących stuprocentowo, gminy – z roku na rok – zwiększają ilość asystentów

rodziny, uznając ten zawód, to posłannictwo, za bardzo skutecznie wspierające rodzinę i zabezpieczające tę rodzinę przed rozpadem, co tam dużo mówić...

Bardzo mnie także cieszy ten wykaz powodów zakończenia pracy z rodzinami przez asystentów rodziny w roku 2013. W 51% – ze względu na osiągnięcie celu. To jest fantastyczna wiadomość. Bo przecież mieliśmy wątpliwości, czy asystenci rodziny to są osoby, które podołają, czy sobie poradzą – bo przecież wchodzić w rodzinę, w której jest konflikt, bez doświadczenia życiowego, bez umiejętności znajdowania wyjścia z sytuacji impasowej, czy bez wsparcia zawodowego tej grupy społecznej… Okazuje się, że radzą sobie. I powtarzam – to jest fantastyczna wiadomość, te 51% osiągnięcia celu. Chyba mało który zawód jest w stanie pochwalić się taką skutecznością.

Bardzo mnie cieszą informacje o zwiększającej się, choć może nie w wystarczającym stopniu, ilości dzieci przebywających w rodzinnych formach pieczy, a zmniejszającej się (na mój nos, zbyt powolnie) ilości dzieci w instytucjach. Ale mimo to cieszy fakt, że te instytucje nie są już 60-, 100- , 120-osobowe, tylko 14-osobowe. To znaczy, że 14 wychowanków jest w całej placówce opiekuńczo-wychowawczej. To jest świetna wiadomość, ale, pani minister, smuci fakt, że tak dobre działanie naszej ustawy nie obejmuje, niestety, wszystkich dzieci. I tu kłopot z tymi placówkami, które nie są wykazywane w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, a do których, niestety, sądy kierują dzieci. To jest bardzo niepokojące zjawisko. Wiem o tym, bo Ministerstwo Edukacji Narodowej po dramatycznych doniesieniach o sytuacji dzieci w placówkach na Śląsku zinwentaryzowało te placówki (jeśli dobrze pamiętam, jest ich 42, z czego 36 jest prowadzonych przez niepubliczne podmioty). Dobrze, że MEN wzmógł kontrolę wojewodów i kuratoriów nad tymi placówkami, ale niedobrze, że do takich placówek – niewykazanych w systemie pieczy – wyrokami prawomocnych sądów rodzinnych trafiały dzieci. W związku z czym chcę zapytać panią minister, czy inicjatywa podjęta przez Komisję w zmianach dotyczących naszej ustawy, w części Kodeksu rodzinnego, w których mówimy, że sędzia określa, czy dziecko zabrać, czy zostawić w rodzinie pod nadzorem kuratora, ale nie musi i nie powinien określać miejsca, do którego trafia dziecko w przypadku zabrania go z rodziny. Słowem, nie odbierając żadnej kompetencji sędziom, mówimy: w rękach tych, którzy wykonują swoje obowiązki, i to coraz lepiej, co wynika z kolejnych sprawozdań samorządów, dzieci będą kierowane do właściwych im miejsc. Podejmiemy tego rodzaju inicjatywę powtórnie. Mamy nadzieję, że teraz już w spokoju, jak wymaga tego zmiana kodeksów. I dopracujemy się dobrego w tej kwestii rozwiązania.

4600 prawomocnych wyroków, wydanych niezgodnie z obowiązującymi przepisami, wydaje mi się ilością zatrważającą i nie do zaakceptowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuje pani przewodniczącej. Pani poseł Janina Okrągły. Proszę bardzo.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Bardzo się cieszę, że ta ustawa jest systematycznie wdrażana, bo to że są przepisy, nie oznacza, że w pełni działają.

Chciałam powiedzieć parę gorzkich słów, bo byłam na spotkaniu z rodzinami zastępczymi. To są wieloletnie rodziny, które podkreślają fakt, który utrudnia im życie: to kwestia nadzoru przez PCPR-y i kwestia koordynatorów rodziny zastępczej. Zwracają uwagę, że nie ma sprawy, kiedy mówimy o badaniach psychologicznych rodzin zastępczych. Ale mówiąc o koordynatorach, wskazują, że oni, zatrudniani przede wszystkim przez powiat, czują się pracownikami powiatu. W większości to młodzi ludzie i mimo szkoleń nie są przygotowani do pełnienia funkcji pomocniczej wobec rodziny, ale wypełniają funkcję nadzorczą wobec rodziny. Jest to bardzo niedobry sygnał. Czy nie powinniśmy się zastanowić nad kolejnym szkoleniem dla koordynatorów, sprawiającym odejście od pełnienia roli urzędników i wyjście poza ten schemat?

Rodziny zastępcze podkreślają także, że koordynatorzy i PCPR-y najchętniej zrobiłyby z rodzin zastępczych instytucję na zegarek i na żądanie…

Magda, ty widzisz jedne rodziny, ja widzę drugie rodziny i działające PCPR-y, które starają się wprowadzić jak najwięcej przepisów, przepisów i przepisów. To są takie banalne rzeczy, ale bardzo wpływają na działanie rodzin zastępczych. Nawet zawiado-

mienie z PCPR-u na szkolenie jest zgodne z paragrafem, artykułem i tak dalej. Mówię: musi nastąpić również edukacja urzędników.

Następna kwestia: rodziny specjalistyczne. Jak zrobić, żeby było więcej zainteresowania i szkoleń dla tych rodzin? Bo jeśli mowa o małych dzieciach, to nie ma sprawy. Rodziny chętnie je przyjmują, bo im mniejsze dziecko, tym mniejszy kłopot. Nawet jeśli dziecko jest chore. Natomiast mamy kłopot z dziećmi w wieku dorastania (wszak dzieckiem jest osoba do 18 roku życia), które trafiają do rodzin zastępczych – czasami z bardzo różnych środowisk. Są to np. dziewczęta prostytuujące się, które także są kierowane do rodzin zastępczych. Czy nie powinniśmy o tym pomyśleć, tak jak myślimy o dzieciach cudzoziemskich? Bo najprostsza rzecz to skierować je do domu dziecka. Wtedy problem mamy z głowy. Zwłaszcza, że to dziecko jest zagrożeniem dla pozostałych dzieci.

Magda, nie patrz tak… Mam rodzinę, gdzie była szesnastolatka, uciekająca i tak dalej. I do tego była jeszcze czwórka innych dzieci – rodzinny dom dziecka. Rodzina zrezygnowała, ponieważ dziewczyna deprawowała inne dzieci.

Dlatego pytam: jak podejść, żeby zająć się tą grupą dzieci, w wieku 13-, 14-, 15-lat. Są to trudne problemy.

I zupełnie już inna rzecz: placówki wsparcia dziennego. Myśmy przedłużyli okres o 36 miesięcy. On się chyba za rok skończy…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Zmieniliśmy ten zapis nowelą…

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

W ogóle zmieniliśmy te zasady. Już nie 36 miesięcy, tylko: wójt – burmistrz.

Poseł Janina Okrągły (PO):

A, wójt – burmistrz, przepraszam bardzo, zapomniałam już o tym, bo to tak się szybko zmienia…

Ale chciałabym zwrócić uwagę na rodziny, które działają już wiele lat. Kiedyś rodziny wielodzietne, teraz rodzinne domy dziecka zwracają uwagę na zurzędniczenie, na kontrolę, a nie pomoc ze strony PCPR-u i koordynatorów. Nie uogólniam tego. Ale to była dosyć duża grupa rodzin, również rodzin działających w Koalicji. I tak jak myślimy o rodzinach cudzoziemskich, powinniśmy myśleć o rodzinach specjalistycznych dla dzieci z problemami, żebyśmy później nie wysyłali ich do MOS-ów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Powiem tak: w momencie, kiedy w 2010 r. powstawała ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, mieliśmy dwa przeciwstawne sobie środowiska. Z jednej strony, pracownicy socjalni, zajmujący się pieczą zastępczą, głównie, oczywiście, z powiatów. I po drugiej stronie – wtedy barykady – rodziny zastępcze, które czuły się nadzorowane, a nie wspierane. Wynikiem wielu rozmów, kompromisów zawieranych także podczas posiedzeń podkomisji, wspólnych konferencji i działań, doszliśmy do porozumienia. I powiem, że pierwotny zapis rządowy, który przyszedł pod wpływem rodzin zastępczych, wpisany w ustawę, brzmiał tak: „asystentem rodziny, koordynatorem pieczy zastępczej nie może być pracownik socjalny". Jak widzę, niektóre z rodzin wracają do tej koncepcji. My wtedy powiedzieliśmy: dobrze, w Warszawie, Poznaniu, w Krakowie, może w Opolu taka ilość osób, które mogłyby być zatrudnione z kwalifikacjami w zupełnie nowym, tworzonym pionie, byłaby osiągalna. Ale co zrobimy na Podkarpaciu, czy w zapadłej wiosce Pomorza Zachodniego, gdzie gmina ma w ogóle kłopot z zatrudnieniem pracowników socjalnych, a cóż dopiero pracowników, którzy socjalnymi nie byli, a tworzyliby nowy pion? I metodą kompromisu doszliśmy także do tego, że – proszę bardzo – niech to będzie osoba zatrudniona w pionie socjalnym, społecznym PCPR, ale niech nie będzie to osoba, od której zależy wysokość i przyznawanie jakichkolwiek zasiłków finansowych tej rodzinie.

Na jedną rzecz zwrócę uwagę pani poseł i wszystkim rodzinom zastępczym: otóż, asystent rodziny jako koordynator pieczy zastępczej nie jest narzucany przez służby

rodzinie. To rodzina wnioskuje o zatrudnienie i o uruchomienie takiego kogoś, kto się nazywa koordynator pieczy, albo asystent rodziny. Bez wniosku rodziny nikogo tam nie wyślemy. Możemy mylić te funkcje z czym innym. Otóż, w sytuacji, kiedy, choć rzadko, nie wszystkie rodziny zastępcze – o czym media dramatycznie informują – wywiązują się ze swoich zobowiązań, musimy mieć nadzór nad jakością sprawowanej opieki. I – być może – gdzieś, w którymś miejscu, jakaś rodzina została potraktowana zbyt rygorystycznie. I na pewno warto mówić o partnerstwie tych służb, ale nie możemy zapomnieć o obowiązku spoczywającym na PCPR-ach, czyli o dbaniu o jakość – przepraszam – pieczy. Nie może być tak, że nie można kontrolować, bo przecież te obowiązki kontrolne w dalszym ciągu spoczywają na Powiatowych Centrach Pomocy Rodzinie, nikt ich z tego nie zwolnił i – co więcej – nie zamierza wcale zwolnić. Tak samo obowiązki te spoczywają na służbach wojewody. I państwo, i samorząd muszą brać odpowiedzialność za jakość opieki. Rodziny zastępcze czują się tym faktem jakoś dotknięte, choć nie we wszystkim miejscach i nie we wszystkich działaniach…

Pani poseł, ustawowo nie napiszemy, że urzędnik ma się uśmiechać. Przepraszam, to wynika z funkcji i jej jakości. Natomiast przypominam, że koordynator pieczy zastępczej, asystent rodziny jest uruchamiany na wniosek rodziny.

Co do dzieci, które trzeba kierować do MOS-u, powiem tak: najsmutniejszą dla mnie rzeczą jest taki oto fakt, że rodziny zastępcze, które przechodzą szkolenie, wiedzą, że dzieci przychodzące do nich to nie są anioły ani prześliczne buziaczki zawsze w czystych sukieneczkach i prymusi szkolni; że są to dzieci często tak skrzywdzone przez nas, dorosłych, że one gryzą nawet tych, którzy starają się im pomóc. Są czasem jak zwierzątka. W związku z czym nie można mówić: dajcie nam tylko grzeczne dzieci, a z tymi niegrzecznymi to sobie radźcie w MOS-ach. Ja się z tym głęboko nie zgadzam.

Może powinniśmy zwiększyć ilość szkoleń albo wsparcie psychologiczno-pedagogiczne, co powinien robić organizator pieczy zastępczej, a nie koordynator pieczy zastępczej. Natomiast, błagam, nie mówmy, że dzieci, które mają 16, 17 lat i demoralizują nam dzieci, powinny trafiać do MOS-ów. To nie jest rozwiązanie. MOS-y to jest rzecz konieczna do reformy, bo my nie resocjalizujemy w grupach, które mają 120, 180 osób, ale demoralizujemy dzieciaki, zamiast pomagać im indywidualnie.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Chciałam, Magda, powiedzieć, że ja też mam trochę doświadczenia i troszeczkę znam środowisko. Bo odniosłam odczucie, że ja pierwszy raz spojrzałam na to zagadnienie. Jako lekarz opieki podstawowej chodziłam po tych slumsach i znam to środowisko. Tam, gdzie się prostytuują, i tam, gdzie piją. Jak jest rodzina zastępcza, nie ma sprawy. Przyjmują te wszystkie dzieci. Bo są to rodziny, za które dam sobie głowę położyć. Ale musimy zwrócić uwagę na problem rodzin specjalistycznych. Jeśli taka rodzina ma w rodzinnym domu dziecka czwórkę dzieci w wieku 10, 12, 13 lat, które jakoś wyprowadziła i wpada do tego dziecko mające lat 17, to jest to czasami zły przykład, zaś efekty wychowania tej czwórki czy trójki dzieci są niwelowane.

Bardzo często, kiedy dziecko ucieka, to jest wina rodziców zastępczych, w tym znaczeniu, że tak to odbiera środowisko, również urzędnicze. Dzieci są trudne, zdaję sobie z tego absolutnie sprawę. I dlatego mówię o rodzinach specjalistycznych. Jest to bardzo ważny problem.

I następna rzecz. Zgadzam się z kontrolą, ale to ma być organizator, koordynator, a następnie – pomoc. Kiedy mam problem z dzieckiem, to ta kontrola ma mi pomóc, a nie na godzinę – raz, raz; nie w godzinach pracy, bo to trzeba oddzielić. I tu chciałam zwrócić uwagę, że związanie organizatora z urzędem powinno mieć czasem koordynatora. Możemy mieć idealistyczne wizje, ale żyjemy w świecie realnym. Powinna więc być kontrola. I rodziny chcą mieć tego koordynatora. Ale żeby ten koordynator był pomocą, a nie tylko urzędnikiem realizującym wytyczne starostwa, powiatu, urzędu, a nie dzieci. Jest takie niebezpieczeństwo. Sygnalizuję ten problem. Najlepiej, żeby koordynator był instytucją pozarządową. Uważam, że ustawa, która jeszcze będzie modelowana, jest żywą materią. Chodzi o to, byśmy w papierach dziecka nie zgubili.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister Seredyn, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, chciałabym odnieść się do pytania, które zadała mi pani poseł Kochan, wyrazić swoje zdanie, ale także Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Pytanie dotyczyło postanowień, wydawanych dziś przez sąd, o umieszczeniu dziecka w systemie pieczy zastępczej, w konkretnej placówce. Wiele czasu spędziliśmy na dyskusjach roboczych, przymierzaliśmy się do zmiany zapisów w poprzedniej nowelizacji; ostatecznie stało się inaczej. Moje osobiste zdanie, choć myślę, że będę wyrazicielką ministra PiPS, jest takie, że musimy podjąć szybką decyzję o powrocie do poprzedniego stanu rzeczy – żeby to wyłącznie sąd wydawał postanowienie o umieszczeniu dziecka w systemie pieczy zastępczej, ale o tym, do jakiej placówki czy rodziny zastępczej dziecko ma trafić, powinno decydować to środowisko, które jest najbliżej tego dziecka. Tym powinien zająć się starosta powiatowy.

Ale, idąc dalej i wtapiając się w tok rozumowania pani przewodniczącej… Uważam, że niezałatwiona jest sprawa MOW-ów, MOS-ów i SOW-ów, które są w pewien sposób placówkami kontrowersyjnymi, bo nie wiadomo, czy odpowiada za nie edukacja, oświata czy ministerstwo pracy. Chciałabym wyrazić swoje osobiste zadowolenie, że niedługo publicznie zostanie podany kierunek, iż te placówki jednak muszą być placówkami pieczy zastępczej, tak jak to się stało z ZOL-ami. Jestem przekonana, że wtedy żadne dziecko nie będzie narażone na jakiekolwiek kłopoty wychowawcze, edukacyjne i inne, związane z tym, że musi być poza domem biologicznym, bo trafiło do systemu pieczy zastępczej.

To jest jedna kwestia. Druga kwestia, na którą chciałabym zwrócić państwa uwagę, ale i poprosić i apelować do państwa, to sprawa szkolenia. W 2013 r. 12 tys. osób przygotowywało się do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzących rodzinny dom dziecka. Jednak niewiele osób zostaje rodziną zastępczą i bardzo niewiele podejmuje się trudu prowadzenia rodzinnego domu dziecka. I to wcale nie wynika z ich niechęci. I tu moja prośba i ukłon do parlamentarzystów, żebyśmy wspólnie spróbowali powiedzieć starostom, że to jest ten kierunek, który wpisuje się w ustawę. To rodzinna piecza zastępcza jest dobrem dla dziecka, które w tym systemie musi się znaleźć, a nie instytucja.

Dziś placówki deinstytucjonalizujemy. One są drogie tylko i wyłącznie dlatego, że zwiększa się ich jakość i zwiększa się koszt utrzymania dziecka w placówce, ale nadal nie jest to środowisko bliskie środowisku rodzinnemu.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Czemu chcą, a nie mogą?

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bo w placówce pracuje wiele osób.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

To jest, po pierwsze. Ale są jeszcze inne kwestie. Przecież doniesienia medialne stygmatyzują rodziny zastępcze. To jest straszne. Boją się ludzie, boją się starostowie, a poza tym troszkę wygodniej jest mieć placówkę opiekuńczo-wychowawczą i nawet więcej dołożyć, dać zamówienie i mieć święty spokój. Ale przecież nie o to chodzi w tej ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pan rzecznik, pan Marek Michalak.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Przyłączam się do apelu, który wyraziła pani minister. Rodziny zastępcze czują się stygmatyzowane tymi pojedynczymi przypadkami. Trzeba to wyraźnie powiedzieć. Z praktyki prowadzenia spraw – nie wszystkie przecież są medialne – wiadomo, że jest ich niewiele więcej. To są pojedyncze przypadki, które trzeba odczarowywać i podkreślać wyjątkowo trudną pracę tych rodzin z wyjątkowo

trudnymi dziećmi. Ale chciałbym też zwrócić uwagę na coś, co się wydarzyło w tym roku. To odpowiedź na kwestie, które poruszyła pani poseł Okrągły – chodzi o środowisko rodzin zastępczych. Koalicja na Rzecz Rodzicielstwa Zastępczego przygotowała dokument, który został przez moje Biuro wydany, jest rozpowszechniany, można go także pobrać ze strony internetowej. To jest „Kodeks bezpiecznej opieki w rodzicielstwie zastępczym", powstały z ich codziennej praktyki, pokazujący problemy kontrolne i inne. To dobry dokument, kierowany do tych, którzy chcą założyć rodziny zastępcze, podpowiadający na co zwrócić uwagę, czego się wystrzegać, jakie podejmować działania. To także dokument dla tych, którzy swoje kroki kierują do rodzin zastępczych, odwiedzają je, kontrolują – bo nie ulega wątpliwości, że kontrola musi być. Zresztą ostatnia nowelizacja wzmogła tę kontrole. I słusznie. Rzecznik także o to zabiegał. Kontrola została przywrócona poprzez wojewodę. Ale ta kontrola będzie niebawem trochę inaczej wyglądać. Wierzę, że przepisy, które państwo uchwalili w tym roku, spowodują, że za rok to sprawozdanie, które dzisiaj zostało określone jako optymistyczne, będzie jeszcze bardziej optymistyczne, ponieważ w uchwalonych przepisach nie zginie dziecko.

Kontrolując kontrolujących, spotykam się z tym, że papiery świetnie się zgadzają, cyferki są poustawiane, dokumentacja jest ładnie ułożona i na tym się kończy. Bo gdzieś, np. w Łęczycy, gdzie zbadaliśmy kilka rodzin będących pod opieką PCPR, do dokumentacji zastrzeżeń nie mam, ale jeśli chodzi o takie człowiecze podejście do dzieci powierzonych ich opiece – mam ogromne pretensje, ponieważ tam nikt nigdy z tymi dziećmi rozmawiał, nikt ich nie zapytał, nikt nie dał im szansy, by cokolwiek mogły powiedzieć. Dopiero, kiedy wydała się pierwsza sprawa, to łańcuszkowo były następne. Problem został zabezpieczony i za to szczególnie dziękuję w imieniu własnym i środowiska prawa dziecięcego, bo jest to już obowiązek, który został wypełniony.

Tak że podpisuję się pod wnioskiem i stanowiskiem mówiącym o uregulowaniu sytuacji Specjalnych Ośrodków Wychowawczych, zwłaszcza na bazie tego, co się wydarzyło w Zabrzu, gdzie większość dzieci była niewłaściwie skierowana do tej placówki i przez lata nikt tego nie zauważył. Dzieci były kierowane do pieczy, a przebywały w placówce, która nie jest pieczą. Dlatego to musi być koniecznie uregulowane. Dobrze się stało, że globalna kontrola miała miejsce. Teraz w resorcie edukacji toczą się prace analizujące wyniki tych kontroli. Troszkę się spieramy, bo inaczej one wychodzą, kiedy my kontrolujemy, a trochę inaczej wychodzą, kiedy kontrolują wizytatorzy kuratorów. Niemniej jednak nowy globalny system badania jakości tych placówek musi powstać, tak samo jak system mobilizujący do podwyższania ich jakości, łącznie z zaproponowanym certyfikatem badania jakości, ponawianym w określonym czasie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Proszę, pani Okrągły.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Podniesiona była sprawa zmian kodeksowych, dotyczących tego, że do tej pory sąd decyduje, że dziecko ma być w pieczy zastępczej, czy w określonej rodzinie. Wyrażam moje obawy, bo w pierwszym momencie wydawało mi się, że kiedy decyduje o tym starosta, to jest to kapitalny pomysł. Natomiast moje obawy dotyczą przygotowania PCPR-ów, bo wydaje mi się, że w wielu powiatach nie są przygotowane, oraz przygotowania do kierowania do rodzin spokrewnionych… Magda, kierowanie do rodzin spokrewnionych…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Proponuję, żebyśmy o tym rozmawiali wtedy, kiedy będą konkretne zapisy. Na razie ich nie ma.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Ale ja zwracam konkretną uwagę, dlatego, że powiat nie ma specjalnej wiedzy o rodzinach biologicznych, ich środowisku i rodzinach spokrewnionych, ani o rodzinach zastępczych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł, rzeczywiście, ta dyskusja jest wywoływana nieco przedwcześnie, bo dzisiaj przedmiotem naszej dyskusji jest informacja z roku 2013. I czy do tej informacji ktoś z państwa chciałby jeszcze się odnieść? Nie widzę więcej zgłoszeń. Zatem, pani minister,

szanowni państwo, stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła informację zawartą w druku 2713. Proponuję, by sprawozdawcą Komisji w tej sprawie była pani poseł Magdalena Kochan. Nie słyszę innych uwag.

Mam taką propozycję, żeby pan rzecznik Marek Michalak powiedział o pewnej inicjatywie, planowanej w niedalekiej przyszłości, posiedzeń Komisji sejmowej i senackiej poświęconej sprawom dzieci. Proszę, panie rzeczniku, to jest dobry moment, żebyśmy byli przygotowani na to dość niezwykłe wydarzenie.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Dziękuję bardzo. To tak w ślad za dzisiejszym wystąpieniem do pana przewodniczącego i przewodniczącego senackiej Komisji… Obchodzimy 25-lecie Konwencji o Prawach Dziecka, konwencji, która nie tylko narzuciła, ale i umożliwiła pewne działania. Na zaproszenie rzecznika praw dziecka, w listopadzie, w czasie obchodów, odwiedzi Polskę Marta Santos Pais, przedstawicielka sekretarza generalnego ONZ ds. walki z przemocą wobec dzieci na świecie. W związku z tym wyszedłem z inicjatywą, żebyśmy na ten temat spotkali się i porozmawiali w dwóch Komisjach, w których zazwyczaj rozmawiamy, ale razem, czyli w Komisji sejmowej i senackiej, na temat tego, co już udało się zrobić, ale także o wyzwaniach na przyszłość. To jest taki moment, żeby zapoznać się z najnowszymi badaniami, które chętnie przedstawię Wysokim Komisjom, dotyczącymi przemocy wobec dzieci. Jest to także dobra okazja, by rząd przedstawił, co niesie ze sobą znowelizowana ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Jeśli będzie decyzja pozytywna, na co liczę…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo dziękuję, jesteśmy na to już umówieni. Dlatego trzeba uprzedzić, że 5 listopada o godz. 15.00 planujemy takie posiedzenie. Będzie informacja pani pełnomocnik sekretarza generalnego ONZ, informacja pana rzecznika, wystąpiłem także do ministra pracy i polityki społecznej, ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych, aby także przedstawili informację o działaniach podejmowanych w celu przeciwdziałania przemocy wobec dzieci.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Skoro mamy mieć takie uroczyste posiedzenie, to myślę, że nie będzie nietaktem, jeśli zaproponuję, żeby na tego typu spotkanie zaprosić byłą posłankę wielu kadencji, panią Zofię Wilczyńską, która była główną inicjatorką ratyfikacji Konwencji o Prawach Dziecka i naprawdę nad tym wiele pracowała. Tak jak dziś pani poseł Kochan „przypięła się" do ustawy o pieczy zastępczej, tak Zofia Wilczyńska jest matką chrzestną Konwencji. Jeśli więc zdrowie jej pozwoli, to byłaby zaszczycona, gdyby mogła w takim spotkaniu wziąć udział. Bo był to jej absolutnie wielki wkład.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani przewodnicząca, gorąco prosimy o pomoc w ustaleniu kontaktu z panią poseł. Oczywiście, zadbamy, żeby pani poseł została zaproszona i zechciała przyjąć nasze zaproszenie.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. Życzę miłego wieczoru. Jutro – głosowanie.